Kim jest człowiek nawrócony?

To ktoś, kto trzyma się Pana Jezusa, jak pijany płotu. Targa gościem na prawo i lewo, ledwie może ustać na nogach, zupełnie nie wie, gdzie się znajduje i jak tu trafił, ale z Pana Jezusa nie rezygnuje i nie da sobie wmówić, choć przecież ciągle jest pod wpływem, że Pan Jezus zrezygnował z niego. Bez przerwy odwołuje się do Niego, liczy na Jego łaskę, prosi, żeby On nad nim czuwał i nie pozwolił mu z powrotem wskoczyć w ciemność, do której go przecież wciąż tak ciągnie. A mocno czerwony nos, spuchnięta twarz i zdecydowanie wczorajszy wygląd dobitnie świadczą, że ani ciemność nie zrezygnowała z niego, ani on jej się całkiem nie wyrzekł. A mimo to, trzymając się kurczowo tego Płotu, może niezbyt wyraźnie i czysto, ale na pewno głośno i szczerze śpiewa tak, jak się kiedyś, w czasach dawno utraconej młodzieńczej niewinności nauczył: "Jezu, Tyś jest światłością mej duszy, niech ciemność ma nie przemawia do mnie już!". Przecież przy takim śpiewie nawet my byśmy się wzruszyli, a co dopiero Pan Jezus.

Cały wywiad Anny Sosnowskiej z Wojciechem Ziółkiem SJ - TUTAJ

Zbyszek